

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu depłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudni. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKA

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 17 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Paschalis. Jutro: Fe-
liksa Spow. — Gr.-kat. Dziś: 4. Pełahyi Mucz. Jutro: 5 Iry-
ny M. — Słow. Dziś: Sławomira. Jutro: Wszesława.
Wschód słońca 4:25, zachód 7:29.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:30, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:00, 11:31 2:36*, 9:30, 11:36; do Przemyśla-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*;
11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ła-
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;
do Bełża: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;
do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-
dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Oplata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza
i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-
zeum przemysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
46 razy premiowane, od 14 do 20 maja do widzenia: Woj-
na Rosyjsko-Japońska i Królestwo Annam. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 7 i pół: „Książ-
ka Marek“ tragedia w 4 aktach Słowackiego. Występ W. Sie-
maszkowej. Jutro: „Krakowiacy i Górale“ opera w 3 ak-
tach J. N. Kamińskiego. Muzyka Kurpińskiego.

Dotychczasowy przebieg epidemii meningitis cerebrospinalis.

Pod koniec listopada 1904 r. pojawiło się kilka
wypadków meningitis epidemica na Śląsku pruskim
w mieście Hucie Królewskiej i w sąsiedniej miejscowo-
ści Nowe Hajduki w okręgu Bytomskim. Wkrótce wy-
stąpiły nowe wypadki zachorowania w innych miejsco-
wościach w okręgu Bytomskim i Tarnowieckim.

Nie udało się wówczas stwierdzić powodu poja-
wienia się tej choroby a również nie powstrzymały dal-
szego jej pochodu bezzwłoczne zarządzenia sanitarne,
polegające na odosobnieniu chorych (przedewszystkiem
przez umieszczanie chorych w szpitalu), na wykluczeniu
ze szkoły dzieci należących do rodzin, w których poja-
wiła się choroba, na dezynfekcji ubrań, bielizny i po-
ścieli chorego. Do końca grudnia zapadło na meningi-
tis 15 osób w Hucie Królewskiej, 3 w Bytomiu i 5
w Nowych Hajdukach. W styczniu 1905 r. szerzyła się
epidemia w tych miejscowościach powoli, natomiast
w lutym znacznie chyżej.

Od początku epidemii do końca marca b. r. za-
padło na meningitis w okręgu Opolskim 1065 osób
a zmarło 569 i w okręgu wrocławskim 16, zmarło 9.
Pojedyncze wypadki tej choroby pojawiały się też w za-
łogach wojskowych: zachorowało mianowicie 7 żołnie-
rzy, z tych zmarło 4. Chorobie ulegały przeważnie oso-
by w młodzieńczym wieku. Z 1006 chorych w okręgu
Opolskim liczyło wiek do 5 lat 507 dzieci, od 5—10 lat
309, od 10 do 15 lat 87 a 15 do 60 lat 103 osób, cho-
rowało zatem prawie 90 procent dzieci poniżej 15 lat
życia. W czasie od 27 marca do 16 kwietnia zachoro-
wało w dalszym ciągu w okręgu opolskim 585 osób
a zmarło 326.

W Austrii pojawiły się pierwsze wypadki tej epi-
demii we wschodnim Śląsku, skąd przeszła następnie
epidemia na zachodnią Galicję. Ministerium spraw we-
wnętrznych wydelegowało zaproponowanych przez kraj-
ową radę zdrowia; dr. Pawła Kuczerę ze Lwowa,
i dr. Stanisława Grubera z Krakowa do wykonania
dokładnych studyów bakteriologicznych a równocześnie
wysłała najwyższa Rada zdrowia w Wiedniu profesora
dra Antoniego Ghona na Śląsk austriacki w tymże sa-
mym celu. Dr. Ghon miał stwierdzić: 1) czy obecna
epidemia meningitis wywołuje wykryty przez Weichsel-
bauma micrococcus meningitidis cerebrospinalis;
2) czy w wydzielinach z nosa chorych znajdu-
je się ten zarazek i 3) czy w wydzielinach zdrowych
osób, żyjących w otoczeniu chorych, znajduje się również
ten zarazek.

Odpowiedź na te pytania da na przyszłość ważne
wskazówki dla tłumienia tej epidemii. Dotychczas wszę-
dzie stwierdzono, że choroba ta nie szerzy się od do-
mu do domu ani też nie zapada większa ilość ludzi na
chorobę w tej samej ulicy, w której się choroba poka-
zała — pojedyncze wypadki zachorowania pojawiają się
niespodzianie w rozmaitych stronach miasta. Na Śląsku
i na Morawach zachorowało dotychczas stosunkowo nie
wiele osób, natomiast Galicja, przedstawiająca szcze-
gólnie podatny grunt dla wszelkich epidemii, wykazuje
poważną cyfrę zasląbień.

Na Śląsku zachorowało do końca kwietnia 82
osoby, zmarło zaś z tego 28, poczem pojawiły się już
zaledwie sporadyczne wypadki tej choroby. Podobnie

i na Morawie w tym czasie zachorowało 19 osób, z cze-
go 10 zmarło, a od końca kwietnia donoszą tylko o po-
jedynczych wypadkach tej choroby.

Natomiast w Galicji zachorowało od początku
stycznia do 6-go maja b. r. 1053 osoby, a zmarło do-
tychczas 432. Śmiertelność zatem wynosi 41 procent
chorych. Najwięcej ucierpiały miejscowości, położone
w okolicach nad Wisłą i nad Sanem.

W ostatnich czasach najwięcej wypadków zachorowania
zgłoszono w powiecie wadowickim (22 osoby
w 5 gminach), w krakowskim (20 osób w 9 gminach),
w sokalskim (11 osób w 4 gminach) i niskim (10 osób
w 6 gminach).

We Lwowie leczono od stycznia dotychczas w szpi-
talach 3 chorych, przybyłych z prowincji, dwa wypad-
ki zgłoszono, jako podejrzone, a w jednym wypadku
stwierdzono meningitis epidemica. Ostatnie dziecko po-
dejrzane o meningitis zachorowało 20 kwietnia.

Pojedyncze wypadki meningitis pojawiły się w osta-
tnich czasach na Bukowinie, w Wiedniu, Tryeście
i Innsbruku.

Więści z ziem polskich.

Ulgi dla Polaków w Kraju Zabranym.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Dziś wydany będzie
ukaz carski, zaprowadzający ulgi dla Polaków w 9 za-
chodnich guberniach państwa, a mianowicie:

1) Osoby polskiego pochodzenia mają prawo
dzierżawić ziemię bez szczególnych ograniczeń, oraz
nabywać od Polaków własność hipoteczną drogą
wszelkich aktów prawnych.

Polacy mają prawo za zezwoleniem jen. gubernato-
ra lub gubernatorów nabywać grunty dla zniesienia
enklaw, dla zaokrąglenia gruntów na zasadach ustano-
wionych przez odnośne prawa.

Na tej samej zasadzie Polacy mają prawo naby-
wać grunty na cele przemysłowe do wysokości 60 dzie-
sięcin.

**Rozporządzenie cesarskie z d. 8 lutego 1901 r.,
ograniczające prawo nabywania gruntów przez wło-
ścian katolików, znosi się.**

2) Wybory szlachty zostają przywrócone. Minister
spraw wewnętrznych ma jak najrychlej opracować prze-
pisy regulaminu wyborczego i o obowiązkach mar-
szalków.

3) Nauka języka polskiego i litewskiego ma być
zaprowadzona w szkołach elementarnych oraz w szko-
łach średnich tych miejscowości, w których Polacy
i Litwini stanowią większość ludności.

Minister oświaty ma natychmiast opracować prze-
pisy do wprowadzenia tych zarządzeń.

31

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Dzwonek budzi je z zamyślenia.

— Wawrzyńcowa, kto tam? — woła Marya.

Wchodzi siwa, okrągła kobiecina i, podając kartkę
mówi:

— Jakiś nieznamy pan kazali panią oddać...
Oddacie to panią, pedał, siostrze pana Wacława...
Jakiś to takie młodziutkie było...

— „Strzedz się Szymona“ — czyta na kartce
Marya. — Usta jej pobiełyły, ręce drżą; spostrzegła to
Wawrzyńcowa i zaczyna gderać:

— Znów jakaś bieda! I poco panią to wszystko!
Małośmy stracili przez takie różne sprawy jeszcze za
nieboszczyka pana? I dwór poszedł, i dobytek też,
i majątek cały poszedł, i co? Małośmy się to z nie-
boszczyką panią napłakały, i co? Panią zamiast kar-
retami jeździć, cudze dzieciśka uczy...

— Moja Wawrzyńcowa! zróbcie nam lepiej her-
baty... — przerywa jej Marya, otrząsnąwszy się z za-
myślenia, drąc przytem otrzymaną kartkę w drobne ka-
wałeczki.

Po niej jakim czasie w równie tajemniczy sposób
nadeszła druga kartka, nakreślona ołówkiem: „Mo-
żliwą jest rewizja u Was dzisiaj w nocy“. Po odebra-
niu tej wiadomości Marya powyciągała z różnych skry-
tek broszury, książki, gazety, rękopisy i związała to
wszystko w cztery spore paczki. Jedną z nich oddała

Wawrzyńcovej z poleceniem odniesienia na Marszał-
kowską, „tam, gdzie Wawrzyńcowa wie“, resztę chciała
zabrać sama, lecz pakiety były zbyt ciężkie, stała więc
nad nimi zakopotana, co widząc pani Helena rozdzie-
liła papiery na dwie równe części, ofiarowując swą po-
moc, którą panna Marya przyjęła z entuzjazmem.

— Na konspiratorkę się pani u nas wykieruje —
żartowała Słowińska, nakładając kapelusze.

Wawrzyńcowa, powróciwszy do domu, zastała
oczekującego na schodach Szymona, który oznajmiwszy,
że ma pilny interes i że będzie czekał na panią, wszedł
ze staruszką do pokoju. Wpuszczony do mie-
szkania, począł się rozglądać po wszystkich kątach,
a upewniwszy się, że drzwi od kucharki służąca szcze-
lnie przymknęła, bez ceremonii począł rewidować biurko.
Robił to zrećnie, szybko, przeglądając bystro każdy
świsstek, który mu się pod rękę nawinął; w miarę po-
szukiwań wpadał w złość, że nic podejrzanego nie na-
potyka, nawet niewinnych listów Mieczysława, które tu
widział nieraz, obecnie nie znalazł pod szklanym przy-
ciskiem. Wściekle zły, że „robota“ mu się nie udaje,
bierze ćwiartkę papieru i pisze na niej: „Salony wy-
mieciono“.

— Psiakrew! — klnie kilkakrotnie i myśli:

— Jeśli mi za Zatorskiego dadzą tyle, co za te-
go paniczka Nielubicza, to ładnie będę wyglądał!...
A tu... ta diabła ostrożność, — niema się do czego
przyczepić... Spróbuję raz jeszcze zacząć z tą „świętą
panią Maryą“... gdybym ją zdobył, śpiewałaby mi jak
słowik... Odwagi, chłopczy, odwagi! Choćby do tego
doszło, że dostałbyś po buzi, nie wielkie byłoby nie-
szczęście — rąsą, jak cacko! tylko całować... Niech
diabli porwą taką robotę! Nie udało się! z czem ja
noide do mojej!...

Z przedpokojem dał się słyszeć dzwonek. Szymon
w trzymanym w ręku świsstek papieru zawija miedzianą
dyskę i, otworzywszy lufcik, rzuca zwitek pod nogi te-
go samego draba, który sterczał na dworcu przy drzwiach,
kiedy miał nadjechać Mieczysław. Spełniwszy swą czyn-
ność „służbową“, Szymon chwycił z półeczki pierwszą
z brzozy książkę i zagłębił się... w „Kordyanie“.

Panie powróciły do domu w towarzystwie blon-
dynki, którą Szymon widział na dworcu. Marya, spo-
strzegszy gościa, przeprowadziła swe towarzyski do
drugiego pokoju i poczęła jeszcze w przedpokoju tłu-
maczyć się przed Szymonem, że nie może mu poświę-
cić ani chwili czasu, idą bowiem zaraz wszystkie trzy
do teatru.

Nie było więc rady, nieproszony gość musiał wyjść.
Nakładając palto, Szymon szepnął:

— A kiedy mógłbym zastać panią... samą...?

— Do dwunastej będę jutro w domu... Czy ma
pan co ważnego do powiedzenia? Mczna zaraz! —
dość szorstko odpowiedziała Marya.

— O, bardzo... bardzo ważne... dla mnie!... —
mówi Szymon, pokazując w melancholijnym uśmiechu
białe zęby.

— Wawrzyńcowa! proszę tu dać światło — wo-
ła oburzona i rzuciwszy: żegnam! cofa się do pokoju,
gdzie były towarzyski.

— Taka święta... to musi się spłoszyć zrazu... —
szepcze Szymon, schodząc ze schodów — ale ja ją
z teatru odprowadzę do domu!...

(C. d. n.)

Oprócz powyższych zmian mają być wprowadzone w życie inne uchwały Komitetu ministrów co do reform w 9 guberniach.

Zniesienie wyroku śmierci.

Petersburg (TBK.) „Birz. Wied.“ donoszą, że najwyższy trybunał wojskowy zniósł wydany przez warszawski sąd wojenny, z okazji niepokojów styczniowych, wyrok śmierci na czterech robotników i oświadczył, iż oddanie tej sprawy sądowi wojennemu było sprzeczne z ustawą, albowiem czyn karygodny, za który robotników owych skazano, popełniony został przed ustanowieniem sądu wojennego.

Samorząd ziemski.

Kraków (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy: Do komisji, która pod przewodnictwem senatora Podgorodnikowa obradować ma nad sprawą samorządu ziemskiego w Królestwie Polskim, powołano dodatkowo pp. Mściława Godlewskiego, Władysława Rabskiego i hr. Zygmunta Wielopolskiego. Członkowie otrzymają 16 pytań, odnoszących się do sprawy zaprowadzenia ziemstw w Królestwie.

Zamachy polityczne.

Ryga (Pet. Ag. tel.) Onegdaj o godz. 11 w nocy, w pobliżu parku Grünbergera, nieznani sprawcy rzucili bombę na komisarza policji i dwóch żołnierzy. Komisarz i jeden żołnierz są ciężko ranni. Drugi żołnierz, który ścigał sprawców, został przez nich wystrzałem z rewolweru na miejscu zabity. Raniiony żołnierz zmarł w szpitalu.

WOJNA.

Neutralność Francji.

Londyn (Tel. wł.) Dziennik „Times“ donosi, że powrót Rożestwieńskiego do zatoki Honkoe, przedstawia zapewnienia Francji o przestrzeganiu neutralności w świetle wręcz śmiesznym. Rezultatem tego rodzaju postępowania musi być spotęgowane oburzenie Japonii z racji faktu, że Francja coraz to śmielej i jawniej łamie neutralność.

Znowu pośrednictwo pokojowe.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku, że w kołach finansowych owego miasta nominacja bar. Rosena, tego samego, który był posłem rosyjskim w Tokio w chwili wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, na ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie, jest uważaną za oznakę, iż za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych rozpoczną się rokowania pokojowe między Japonią i Rosją. Poseł amerykański w Tokio i ambasador amerykański w Petersburgu otrzymali wskazówki od obu dworów, że strony wojujące przyjąłby chętnie pośrednictwo prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowa flota rosyjska — na zawołanie.

Berlin (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ donosi z Petersburga, że szef sekcji budowy okrętów w ministerstwie rosyjskim marynarki, admirał Rodionow, udał się do Paryża, aby zbadać na miejscu kwestję, czy francuskie warsztaty okrętowe są zdolne wybudować szybko wielką flotę dla Rosji. W razie, jeżeli owo badanie wypadnie korzystnie, w Paryżu utworzy się wielkie konsorcjum francuskie, które pożyczki Rosji kilka miliardów franków, z czego większa część będzie użyta na wybudowanie nowej floty rosyjskiej w warsztatach francuskich.

Hr. Okuma o neutralności i warunkach pokoju.

Paryż (TBK.) Korespondent specjalny „Journalu“ z Tokio donosi o wywiadzie, jaki miał z byłym japońskim prezydentem ministrów hr. Okumą. Hr. Okuma miał powiedzieć, że obecność floty bałtyckiej na wodach indochińskich spowodowałaby mogła bardzo groźną sytuację. Gdyby Indochiny należały do państwa, z którym Japonia utrzymywałaby mniej przyjazne stosunki, rząd nie mógłby się być oprzeć naporowi rozgoryczonej ludności i byłby musiał chwycić się jak najostrzejszych środków.

O warunkach pokojowych powiedział hr. Okuma co następuje: Japonia odrzuci wszelkie propozycje, któreby dały Rosji możliwość do zebrania na nowo wojska i rewanżu. Japonia musi pozostać sędzią rozjemczym na Wschodzie, Japonia nie zadowoliliby się tem, gdyby jej oddano tylko panowanie nad Koreą, półwyspem liaotunskim, Portem Artura, Dalnym i Sachalinem. Jeśli Władystok pozostanie w rękach Rosji, to może być tylko portem handlowym, a panowanie Rosyan, tak, jak było za panowania Mikołaja I, musi się kończyć u rzeki Amur.

Dziesięciolecie hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń (TBK.) Hr. Gołuchowski w te słowa odpowiedział na przemowę szefa sekcji Mereya, który składał w imieniu urzędników życzenia:

Szanowni Panowie! Kiedy przed 10 laty, idąc za głosem Jego ces. i król. Mości Najj. Pana, obejmowałem pełen odpowiedzialności urząd, którym dotąd zawiaduję, przejęło mnie uczucie lęku i troski z powodu ogromu powierzzonego mi zadania. Nie byłem nowicjuszem na tem pełnym odpowiedzialności polu, gdyż miałem sposobność przez szereg lat na tem samym polu pracować pod kierunkiem wybitnych poprzedników w moim urzędzie. Ów jednak zakres działania mojego był bardzo skromny a obowiązki i troski odpowiedzialnego nowego stanowiska były wobec dawnego przynajmniej ciężarem. Posłuszny obowiązkowi poddałem się

Najwyższemu rozkazowi, a jeśli w trosce zajął mi słoneczny promień, to było nim przekonanie, że stać mi będzie u boku sztab, wychowany w najlepszych tradycjach naszej szkoły dyplomatycznej, że sztab ten, odznaczający się ścisłą sumiennością, pomagać mi będzie pracą i doświadczeniem, poda mi rękę pomocną, abym był w stanie według najlepszych sił usprawiedliwić zaufanie, jakimi nasz Najjaśniejszy monarcha mnie zaszczycił. Ten sztab generalny tworzący wyprzedzającym, Szan. Panowie współpracownicy i przyjaciele, których widzę tu zgromadzonych, a których pełną poświęcenia działalność wiele razy mogłem stwierdzić i miałem sposobność uznać. Z wami zaś do tego sztabu generalnego należy drużyna zdolnych mężów, którzy jako przedstawiciele myśli ojczyściej i zastępcy rodzimych interesów powołani zostali do pracy w obcych krajach.

Jeśli po 10 letnim okresie spojrzę wstecz, to nasuwa mi się pełne zadowolenie przekonanie, że w moich usiłowaniach nie doznałem zawodu. Hasłem mojem było „zjednoczonymi siłami“, a zawsze widziałem koło siebie Was, spieszących mi z pomocą i ułatwiających mi trudne zadanie. Nie zawsze w ciągu tego czasu oszczędzone nam zostały troski i zmartwienia, przeżyliśmy jednakowoż wspólnie nie jedną szczęśliwą i przyjemną godzinę, godzinę pełną zadowolenia z drogocennych sukcesów, w czem Wy, Szan. Panowie, możecie mieć prawo do znacznego udziału. Oby wzniosła idea, która kierowała naszymi krokami, także na przyszłość nam przyświecała, i oby bez wszelkich dążeń separatystycznych i narodowej waśni utrzymała przedewszystkiem wspólne interesy i całość, przez nas reprezentowaną, abyśmy służyli sprawie, która nam zawsze drogą pozostać powinna, t. j. pomyślności i wielkości austriacko-węgierskiej monarchii.

Byłoby śmiałością z mej strony patrzeć hardo w przyszłość, ale mogę przynajmniej dać wyraz nadziei, że dopóki dane mi będzie zawiadywanie tym urzędem, w tej samej mierze jak dotąd będę mógł liczyć na wasze współdziałanie i poparcie bez granic. Wyrażone właśnie przez JE. pierwszego szefa sekcji w imieniu Panów serdeczne słowa i uczucia dają mi pewną rękojmię tego, a dziękując każdemu z osobna i wszystkim razem z całego serca za te uczucia, kończę okrzykiem: Oby nam Bóg nadal pomagał!

Wiedeń (TBK.) Z okazji 10 letniej rocznicy objęcia rządów przez ministra spraw zagranicznych hr. Agenora Gołuchowskiego, nadeszły depešy gratulacyjne od kanclerza rzeszy niemieckiej hr. Buelowa, włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittonego, od ministrów węgierskich, członków delegacji wspólnych itd.

Wiedeń (TBK.) Cesarz złożył wczoraj popołudniu ministrowi spraw zagranicznych i jego małżonce wizytę półgodzinną w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Próba zażegnania przesilenia na Węgrzech.

Wiedeń (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z Budapesztu, że najdalej pod koniec bieżącego miesiąca, albo w pierwszych dniach czerwca monarcha zamianuje ministerium z łona zjednoczonej koalicji, a to dlatego, aby umożliwić naznaczenie kwoty na wspólne wydatki na rok przyszły. Ministerstwo koalicyjne otrzyma prawo przeprowadzenia t. zw. prawa szkolnego i reformy wyborczej, które to oba prawa staną się w rękach żywiołu madziarskiego sprężyną do dalszego madziaryzowania narodowości obcych na Węgrzech. Kwestya komendy zostanie usunięta na drugi plan i prawdopodobnym jest, że monarcha zgodzi się na język pułkowy madziarski w pułkach obcych narodowości, rekrutowanych na terytorium węgierskim. Czy zaś kwestya uznania w teorii i w zasadzie odrębności cłowej Węgier zostanie osiągnięta, do tej pory jeszcze niema nic pewnego pod tym względem.

Hr. Tisza w stanie oskarżenia.

Wiedeń (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się z Budapesztu, że najdalej w ciągu bieżącego miesiąca zjednoczona koalicja podniesie 2 akty oskarżenia przeciw gabinetowi hr. Tiszy z racji rozwiązania Izby poselskiej w stanie „ex lex“ i z powodu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Budapeszt (TBK.) Komitet kierujący zjednoczonej opozycji odbył wczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad programem prac sejmowych. Przedewszystkiem zostanie złożone oświadczenie, że rozwiązanie Sejmu w stanie „ex lex“ sprzeciwia się konstytucji, następnie będzie przedłożony wniosek, aby gabinet hr. Tiszy postawić w stan oskarżenia, nie tylko za rozwiązanie Sejmu w stanie „ex lex“, ale także za naruszenie artykułu XXX ustawy z r. 1869 przez podjęcie pertraktacji w sprawie traktatów handlowych, gdyż Węgry pomimo wypowiedzenia traktatów handlowych nie mają nowej taryfy celnej, na podstawie której mogłyby prowadzić rokowanie o traktat handlowy z państwami zagranicznymi.

Robotnicy czescy.

Praga (TBK.) Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia robotnicze, na których porządku dziennym były sprawy: przyszła sesja sejmowa i ogólne prawo wyborcze. Część socjalnych demokratów chciała urządzić demonstrację, jednakże policja je udaremniła.

Sankcya ustawy.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Zeitung“ donosi: Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego, nadającą gminie Ulanów pow. niskiego statut gmin wyższego rzędu.

Ze zjazdu dziennikarzy słowiańskich.

Volosca (TBK.) Z gabinetowej kancelarii cesarskiej w Schönbrunnie nadeszła na zjazd dziennikarzy sło-

wiańskich następująca depeša: „Jego Ces. i Król. Mości raczył przyjąć do Najwyższej wiadomości z podziękowaniem przesłane Mu od zgromadzonych tam słowiańskich dziennikarzy lojalne uczucia“. Depešę tę odczytano na posiedzeniu zjazdu, a zebrani przyjęli ją gromkimi okrzykami „Živio“.

Volosca (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu dziennikarzy słowiańskich redaktor Hovorka referował sprawę utworzenia słowiańskiego Biura korespondencyjnego. Po dłuższej dyskusji uchwalono sprawę tę przekazać centralnemu Związkowi stowarzyszeń dziennikarzy słowiańskich celem jej rozpatrzenia.

Red. Markow ze Lwowa referował o rozmaitych udogodnieniach telefonicznych i telegraficznych dla prasy, poczem przewodniczący Hribar zamknął kongres przemową dziękczynną.

Od prezydenta m. Krakowa dra Leo nadszedł telegram z zaproszeniem, aby zjazd następny odbył się w Krakowie.

Cesarz Wilhelm i kardynał Kopp.

Metz (TBK.) Cesarz Wilhelm onegdaj na mowę kardynała ks. Koppa przy wręczeniu mu orderu św. Grobu odpowiedział dłuższą mową, w której zaznaczył, że order przyjmuje z radością i widzi w nim nowy węzeł, jaki go łączy z chrześcijaństwem Ziemi Świętej.

Ślub następcy tronu pruskiego.

Paryż (Tel. wł.) Skład delegacji, która ma być wysłana na uroczystość zaślubin pruskiego następcy tronu, jest następujący: Leon Bourgeois, który jako delegat w Hadze pozyskał sympatyę cesarza Wilhelma; August Arenberg, prezydent tow. francuskiego „l'Afrique“, oraz senator bar. Courcelle, były ambasador w Berlinie.

Paryż (T. wł.) „Echo de Paris“ dowiaduje się, że rząd włoski dał do zrozumienia w Paryżu, że oficjalna delegacja francuska na uroczystości zaślubin pruskiego następcy tronu przyczyni się do usunięcia ostatnich nieporozumień pomiędzy Francją a Niemcami.

Zatarg Rumunii z Turcją.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Bukaresztu, że spór pomiędzy Turcją a Rumunią przyjmuje dlatego dość ostre formy, ponieważ wali Janiny jest nieprzyjacielem usposobionym dla Rumunii. Jedyną tylko dzięki umiarkowaniu króla Karola prawdopodobnym jest pokojowe załatwienie całej sprawy. Opinia publiczna rumuńska wobec przewagi armii rumuńskiej nad siłami tureckimi, znajdującymi się w Europie, byłaby skłoną do rozpoczęcia kroków wojennych.

Nowe ministerstwo w Szwecji.

Sztokholm (TBK.) Obie Izby parlamentu uchwałyły wezwać rząd do utworzenia nowego ministerstwa handlu, przemysłu i żeglugi.

Naruszenie status quo w Chinach.

Londyn (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Tokio, że obiegła tam pogłoska, iż oddział wojsk niemieckich obsadził miejscowość Haichu na południe od Szantungu i wywieził tam niemiecką chorągiew, której oddał potem honory wojskowe. Haichu leży nad rozległą zatoką na północ od starego kanału Hoangho. Pogłoska ta wywołała sensację.

Tokio (Biuro Reutersa) W razie, jeżeli się okaże prawdziwą pogłoska, że Niemcy zajęli chińską zatokę Haichu, zachodzi obawa, że podobna zmiana status quo w Chinach, zwłaszcza po wypadkach z flotą bałtycką, pogorszy poważnie sytuację wojenną. Sądzą jednakowoż, że wywiady wyjaśnią sytuację.

Londyn (TBK.) W Izbie gmin dep. Taylor zapytał prezydenta gabinetu Balfoura, czy otrzymał wiadomość o zajęciu jednego z portów chińskich przez Niemcy. Balfour odpowiedział, że wprawdzie doszła do niego ta wiadomość, ale niema urzędowego jej potwierdzenia.

Berlin (TBK.) Wobec doniesienia dzienników angielskich o obsadzeniu przez oddział niemiecki portu Haichu w Chinach, stwierdza Biuro Wolfa, że pogłoska ta jest nieprawdziwą.

Zgromadzenie delegatów Floryanki.

Kraków (Tel. pryw.) W dalszym ciągu obrad walnego zgromadzenia delegatów Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń referent Garapich przedłożył imieniem rady nadzorczej sprawozdanie z działu ogniowego i zakończył wnioskiem udzielenia dyrekcyi absolutoryum i przyznania funduszu dyspozycyjnego do wysokości 10.000 koron. Następnie zabrał głos dyrektor referent dr. Paszkowski i wskazał, że rok ubiegły był najgorszym z dotychczasowych pod względami pożarów; jakkolwiek dyrekcyja kieruje się względami oszczędności, to jednak na placach urzędników wobec panującej drożyzny oszczędzać nie może. Dalej rozpatrywał mowca uczynione Towarzystwu zarzuty bądź to w prasie, bądź to w listach otwartych i wykazywał, że zarzuty te polegają jużto na nieprawdzie, jużto na błędnych informacjach. Dyrekcyja gotowa jest udzielić odpowiedzi na wszelkie poważne zarzuty. Z kolei zabierali głos delegaci: poseł Maiss z Bochni, dr. Czajkowski, dr. Ernest Adam ze Lwowa, Juliusz Tarnowski, Łukasiewicz.

Dr. Adam w dłuższej przemowie rozpatrywał działalność Towarzystwa i postawił szereg żądań w interesie ubezpieczonych.

Kraków (Tel. pryw.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie delegatów Krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń rozpoczęło się o godz. 4-tej popołudniu. Delegat lwowski dr. Ernest Adam na zapytanie hr. Juliusza Tarnowskiego odpowiedział, że nie miał wcale zamiaru zarzucać dyrekcyi złej woli w układaniu zestawień statystycznych. Dyrektor-referent dr. Paszkowski od-

powiada na podniesione zarzuty i oświadcza, iż pełnomocnik reprezentacji lwowskiej ma być pośrednikiem między dyrekcją a członkami w Galicji wschodniej.

Ostatecznie uchwalono w dziale ogniowym udzielić dyrekcji absolutoryum, a Radzie nadzorczej przyznano tytułem funduszu dyspozycyjnego kwotę 10.000 kor.

Następnie członek Rady nadzorczej p. Garapich przedłożył imieniem Rady nadzorczej sprawozdanie działu gradowego. Członkom tego działu przyznano zwrot 15 procent.

Del. Mierzeński domaga się zwolnienia zjazdu rolników, któryby się zastanowił nad reformą tego działu.

Del. hr. Edmund Dąbrowski żąda zmiany taryfy w dziale gradowym na wzór taryfy, zaprowadzonej przez „Feniks“.

Zgromadzenie uchwaliło udzielić dyrekcji absolutoryum z działu gradowego.

Sprawozdanie z działu życiowego przedłożył członek Rady nadzorczej dr. Konstanty Lipowski. Del. dr. Adam żalił się, że Tow. Szkoły Ludowej nie otrzymało subwencji i podniósł konieczność jak najlepszego wyboru akwizytorów.

Przewodniczący hr. Męciński odpowiada, że fundusz dyspozycyjny, z którego udziela się subwencji, jest obecnie po części fikcyjnym, gdyż wskutek przeznaczenia większej sumy na restaurację katedry na Wawale, co roku ściągają się odpowiednią ratę z funduszu dyspozycyjnego. Nadto Tow. Szkoły Ludowej nie mogło otrzymać subwencji i dlatego, że nie wniosło o nią podania.

W dziale życiowym udzielono dyrekcji absolutoryum i przyjęto do wiadomości rozdział zysków, oraz przyznanie dywidendy.

Przystąpiono do sprawy wyboru delegatów z m. Lwowa, przeciw któremu wniesiono protesty. Po dłuższej dyskusji uchwalono ogólne zgromadzenie delegatów uznać wybór czterech delegatów z m. Lwowa za nieważny i uprosić prezydium Towarzystwa o rozpisanie nowych wyborów. Jako powód tej uchwały uznano:

1) nieformalność protokołu wyborczego z powodu niedokładności w nim wykazanych i braku podpisu komisji wyborczej,

2) nieformalność przy pierwszym głosowaniu z powodu niezgodnych wyników głosowania, zanotowanych w protokole, z notatkami komisji skrutacyjnej i dołączonymi do aktu legitymacjami,

3) nieformalność wyborów ściślejszych, opartych na niezgodnych wynikach głosowania pierwszego,

4) nieformalność oznaczania kreskami nazwisk wyborców,

5) bezużyteczność wszystkich aktów z sobą niezgodnych, a w wynikach sprzecznych.

Z tych powodów Rada nadzorcza uchwaliła przedłożyć wniosek o unieważnienie wyboru delegatów lwowskich, co też uchwalono.

Kraków. (Tel. wł.) Wobec unieważnienia wyboru delegatów ze Lwowa, oświadczył dr. Ernest Adam, że wybór delegatów we Lwowie dokonany został najzupełniej formalnie, tylko protokół, nadesłany do Krakowa, jest pełen niedokładności.

Katastrofa w Reszycy.

Budapeszt. (TBK.) Wydobyto już zwłoki 9 robotników, którzy zginęli podczas katastrofy w kopalni w Reszycy. Brak jeszcze 22 robotników. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy był nieszczęśliwy wypadek.

Wylewy.

Rzym. (TBK.) Z powodu ciągłych deszczów wzbierają rzeki w górnych Włoszech. Most kolejowy pod Colonia Veneta zawałił się po przejściu pociągu pociągowego. Miasto Vicenza stoi pod wodą, która wynosi kilka metrów ponad zero. Zainaugurowano akcję ratunkową.

Belgrad. (TBK.) Korespondent dzienników zagranicznych Steinhardt został wydalony z Serbii.

NA MARGINESIE.

Narcisus poeticus.

Stoi w wazonie na moim biurku. Nikt mi go nie dał, sam zerwałem i ułożyłem w smukły w stylu Markarta bukiet, z którego patrzę na mnie ciekawie melancholijne oczy wonnego, jak poezyja, narcyza. Narcyz przypomina mi dawne dobre czasy, różowy i promienny miłością okres narzeczeństwa, gdy ona podała mi go tą rączką, taką białą ze słowami:

— Masz, oto twój symbol.

Pisałem wtedy do niej wiersze, ody, sonety i canzony na znany temat pieśni nad pieśniami.

Jesteśmy małżeństwem przykładnym, Kochamy się, jak na zgodne stadło przystało, na obojętność jej uskarżać się nie mogę. A jednak! Dlaczego nie dostałem od niej po ślubie nigdy ukochanego narcyza?

Raz spytałem ją o to z wyrzutem.

— Bo narcyz, mój drogi — odrzekła z miną bardzo seryo — nie może być symbolem ojca rodziny, człowieka pracy, bo ta poetyczność, przyjemna w porze wzdychania i wspólnych marzeń o szczęsnej przyszłości, o rajy we dwoje, staje się mazgajstwem i niedoświadczeniem w chwili, gdy czas uderzyć w czynów stal, bo nastroje były wtedy dobre, gdy nie było jeszcze nas troje, bo

maż, głowa rodziny, ma myśleć o przyszłości, o zabezpieczeniu bytu żonie i dzieciom, a nie czas trawić na bezowocnych mrzonkach, lub śladem nadludzi wpaść w trans bezczyny, który osłabia energię i siły do pracy. Symbolem człowieka żonatego powinien być kłos pełny, kłos chlebny, a nie narcisus poeticus.

Gada baba, jak ex cathedra...

Ale... ale... czy ona przypadkiem nie ma trochę słuszności?

— Idź precz, narcyzie!

KAZET,

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	734.0	11.0	NW ₃			
2 popoł.	734.6	15.0	N ₄	5.5	15.2	10.2
9 wiecz.	735.0	12.9	NNW ₄			

U w a g a: Zmienne zachmurzenie, zrana nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, o zwyczajnej porze w sali ratuszowej.

— **Nadanie stypendyumu.** Namiestnictwo nadało stypendyumu z fundacji mieszkańców byłego powiatu kroświeńskiego, w kwocie rocznych 120 koron, Janowi Płechcie, uczniowi VI klasy gimnazjum w Nowym Sączu.

— **Wybory do Rady powiatowej** w powiecie stanisławowskim odbędą się 26 czerwca z grupy gmin wiejskich, z grupy gmin miejskich 27 czerwca, a z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu dnia 27 czerwca.

— **Bezpłatna porada lekarska.** Od dnia 24 b. m. począwszy, udzielać się będzie w ambulatoryum chorób nerwowych Uniwersytetu lwowskiego przy ul. Hausnera l. 9, pod kierownictwem prof. dr. Henryka Halbana, porady lekarskiej ubogim bezpłatnie codziennie od godz. 10 do 12 przedpołudniem.

— **Koronacja M. B. Pocieszenia.** W dniu dzisiejszym, o godz. 7 wieczorem, w salach Sodalicyi Maryańskich (Jagiellońska 3) odbędzie się poufna narada w sprawie obchodu koronacyjnego M. B. Pocieszenia.

— **Do Starych „Strzech“.** Dnia 2 czerwca b. r. Kółko rolniczo-leśne „Ognisko“ w Wiedniu urządza w sali „zum wilden Mann“ (18|1 Währingerstrasse 85), koleżeński obchód 10-letniej rocznicy swego istnienia, na który założycieli i „Stare Strzechy“ uprzejmie zaprasza. Kolegów, mających zamiar wziąć udział w uroczystości, prosimy o rychłe zawiadomienie wydziału Kółka pod adresem: Wiedeń 18|1 Gentzgasse 62. Za Wydział: Wiesław Krawczyński, sekretarz.

— **Marszałek krajowy** hr. Stanisław Badeni wystosował w bardzo serdecznych wyrazach telegram gratulacyjny do hr. Agenora Gołuchowskiego z okazji 10-letniej rocznicy piastowania przez niego teki ministra spraw zagranicznych.

— **Centralny Związek galic. szynkarzy.** Statut uchwalonego na wiecu szynkarzy Centralnego Związku galic. szynkarzy został dnia 28 kwietnia zatwierdzony przez namiestnictwo. Wobec tego 30 b. m. odbędzie się konstytuujące zgromadzenie Związku i wybór zarządu.

— **Zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Towarzystwa „Kolonii wakacyjnych dla dziewcząt“ odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 6-tej popołudniu w lokalu Towarzystwa „Związek nauczycielek“ przy ul. Zyblikiewicza l. 3.

— **Wystawa prac rysunkowych, stylistycznych i buchalteryjnych** uczniów tutejszych szkół przemysłowych uzupełniających urzędową będzie w b. r. nie — jak dotychczas — zbiorowo, lecz dla każdej szkoły odrębnie w swoim budynku. Stosownie też do ilości tych szkół we Lwowie, otwartych będzie 9 odrębnych takich wystaw, a mianowicie w szkole im. św. Anny, Antoniego, Elżbiety, Konarskiego, Marcina, Mickiewicza, Piramowicza, Sobieskiego i Staszica — w sobotę 20 b. m. od godz. 9—12 i od 4—6, zaś w niedzielę 21 b. m. tylko przedpołudniem, poczem równocześnie z zamknięciem roku szkol. nastąpi zamknięcie tych wystaw.

Wydział kraj. i w tym roku przeniósł na premia za najlepsze rysunki zawodowe ogólną kwotę 160 kor. Nagrody te przyznawać będzie osobna komisja, która zajmie się też urządzeniem działu rysunkowego na mającej się odbyć we wrześniu b. r. ogólnej wystawie prac terminatorów wszystkich zawodów rzemieślniczych.

— **Pogrzeb ś. p. Kazimierza Mokłowskiego** odbył się wczoraj o godzinie 4 popoł. z domu żałoby przy ulicy Miłkowskiego l. 11 na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności ze wszystkich sfer miasta.

Przed domem żałoby przemówił imieniem Komitetu miejscowego partii socjalno-demokratycznej p. Hudec, chór robotniczy odśpiewał pieśń żałobną „Pożegnał już ten świat“, a chór ruskiego towarzystwa „Zoria“ Werbickiego „Tychy witer“, poczem kondukt ruszył.

Na czele niesiono godło partii socjalno-demokratycznej, czerwoną łopatę z czerwonymi wstęgami, pokrytą krepą, niesiono też kilka wieńców. Trumnę, którą nieśli na swych barkach towarzysze partijni zmarłego, poprzedzał uszeregowany zastęp robotników. Za trumną

postępowała rodzina, dalej Komitet partii socjalno-demokratycznej a dalej tłumy publiczności. Ulicami Kochanowskiego, Batorego, pl. Bernardyńskim i ul. Piekarską podążył pochód na miejsce wiecznego spoczynku.

U bram cmentarza odśpiewał chór robotniczy „Już ostatni śpiew“ a następnie nad grobem „W mogile ciemnej“. U otwartej mogiły przemówił poseł Daszyński, żegnając zmarłego imieniem Związku austriackiego, imieniem Komitetu wykonawczego polskiej partii socjalno-demokratycznej i imieniem Polskiej partii socjalistycznej w Królestwie Polskim. Imieniem robotników przemawiał następnie p. Lisiewicz, imieniem egzekutywy prowincjonalnej p. Schiffler z Przemysła a p. Wityk imieniem Ukraińsko-ruskiej partii socjalno-demokratycznej. Zwłoki spuszczone do grobu, chór robotniczy zaintonował „Marsylianę“ i przy jej dźwiękach poczęła rosnąć mogiła.

Nad świeżą mogiłą odśpiewano jedną zwrotką „Czerwonego sztandaru“, poczem znaczna część uczestników pogrzebu udała się pochodem do miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne.

— **Meningitis epidemica we Lwowie.** Wczoraj stwierdzono, jak donosiliśmy, nowy wypadek meningitis epidemica. Chorego Miecicia Handzlika przewieziono do szpitalika św. Zofii, gdzie poddał go ściślemu badaniu lekarskiemu prof. dr. Raczyński i asystent dr. Progulski. Wczoraj rano podczas wykładu dokonano punktacji lumбалnej a badania mikroskopowe, dokonane przez asystenta anatomii patologicznej dr. Nowickiego, wykazały w ciałkach ropnych, pochodzących z płynu mózgowo-rdzeniowego, charakterystyczne dwoinki.

— **Oskarżony obrońca.** Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w sekcji III przed sądzją Miskym dalszy ciąg rozprawy przeciwko adwokatowi tut. dr. Leserowi, oskarżonemu o obrazę żandarmów. Dr. Leser bowiem, broniąc głośnego siczownika Wojczuka, który przed kilku tygodniami wraz z dr. Trylowskim odpowiadał przed tut. sądem karnym za zbrodnię obrazę majestatu i gwałtu publicznego, miał wyrazić się ujemnie o żandarmach, powołanych na świadków do wspomnianej rozprawy. Pierwszą rozprawę odcroczono dla powołania nowych świadków i dla zarekwirowania aktów. Dziś właśnie zostaną odczytane te akty, rzucające ciekawe światło na postępowanie żandarmów.

— **Oblakany agent handlowy.** Agent fabryki kapeluszy „Friedman i Tapezierer“ z Wiednia, Dawid Józef Rappaport, zamieszkały w hotelu Francuskim, dostał obłędu na tle religijnem. Po awanturach w hotelu zgłosił się w policyi i oskarżał właściciela hotelu Francuskiego o kradzież spinek. Postano do hotelu agenta policyi, gdzie tenże stwierdził, iż zarząd hotelu zawiadomił już firmę telegraficznie o tem, że Rappaport zachorował umysłowo. Podczas przesłuchiwania w policyi nie brak było i sceny, stawiającej w komicznem świetle urzędników policyi. Gdy komisarz usiłował wyperswadować Rappaportowi, iż w hotelu nie skradziono mu spinek, szalenie poczęł wołać: „Gleich werde ich Ihnen Satisfaction geben“ i poczęł nerwowo szukać po kieszeniach. Komisarz, sądząc, iż szuka broni ukrytej, uznał za stosowne wycofać się szybko z biura. Dwaj agenci, widząc, iż komisarz ucieka, uciekli copredzej za nim i drzwi pokoju zamknęli. Gdy po wezwaniu do pomocy kilku żołnierzy otworzono ostrożnie drzwi pokoju inspekcyjnego, ujrano Rappaporta już do snu rozebranego, leżącego najspokojniej na sofie. Ponieważ zdradzał on przy dalszem przesłuchaniu zamiary samobójcze, oddano go w opiekę komisaryatowi dzielnicy pierwszej.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj około 10 godz. rano skradziono w rzeczywistości p. Sali Katzowej przy ul. Zamarynowskiej pod l. 18, ze ściany frontowej rynnę blaszaną wartości kilku koron. Rynnę tę odszukano w handlu starego żelaza Reicha przy ul. Słonecznej. — Z 80 p. p. zbiegł wczoraj szeregowiec Michał Byk, pochodzący z Kamionki Strumiłowej. — W ul. Boimó : aresztowano Gerszona Hullea za domokrąztwo bez konieczności i awanturę, jaką wyprawili policyjantowi za to, iż zażądał odeń okazania koncesyi. — Za dręczenie więzionych na targ ciał ukarano grzywną Szulima Weintrauba z Suchowoli. — W ul. Berka pod l. 13 rozbito ubiegłej nocy sklepik z wodą sodową, Frydzy Schweidlerowej i skradziono kufer z słodyczami i łakociami, bluzkę, suknię i kilka fartuszków.

— **Zgubiono.** Marya Wodzińska z Budzanowa zgubiła swą książkę służbową wraz z świadectwami służbowymi.

Z sali sądowej.

Skrytobójcze morderstwo.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się onegdaj, w poniedziałek rozprawa przeciwko dwóm młodym parobczakom. Tłem zbrodni, o którą są oskarżeni, jak w wielu podobnych, to wesele, gdzie ludzie podocho-ceni trunkiem — prawie bez wyjątku wszczynają bójki, kończące się mniej lub więcej tragicznie.

Podobnie krwawem było wesele odbyte w Piaskach dnia 4 marca br. Wśród gości weselnych znajdowali się także Iwan Kamecki i Hryńko Jarczuk, którzy obecnie zasiadają na ławie, oskarżeni o skrytobójcze morderstwo śp. Hryńka Mykietki. Powód od tej zbrodni był następujący. Hryńko Jarczuk starał się o rękę bogatej córki gospodarskiej Maryi Byłen, której rodzice za namową Hryńka Mykietki dali mu odkosza. Od tej chwili Hryńko Jarczuk zapalał nienawiścią do Mykietki. Wybierając się na wesele dnia 4 marca br. Jarczuk miał, wedle aktu oskarżenia, dać koledze swemu Iwanowi Ka-

